

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **Pan Patryk Pawlaczyk – Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie. Dzień dobry.**

PATRYK PAWLACZYK: Dzień dobry.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **Będziemy rozmawiać dzisiaj o chyba trochę nietypowej wystawie „Weaving the Tradition”, ale może zanim powiemy o niej, powiemy o szerszym projekcie, którym jest częścią, czyli o „We Wear Culture” – cóż to za projekt?**

PATRYK PAWLACZYK: To międzynarodowy projekt stworzony przez Google Institute i działa on na platformie Google Arts. Mam nadzieję, że część z Państwa zna tę platformę, ponieważ skupia ona olbrzymią ilość instytucji z całego świata, gdzie bez problemu możemy zwiedzać wystawę, tudzież oglądać tylko obiekty – tak jak powiedziałem – z różnych stron świata. Od Japonii po Kalifornię, natomiast „We Wear Culture” jest projektem stricte modowym. Ale nie do końca w rozumieniu potocznym, ponieważ obok kolekcji Diora, czy dużych, wielkich domów mody, kolekcji modowych, których no kojarzą nam się jak gdyby z historią mody, pojawia się również moda etniczna, ale również sposoby wykonywania tradycyjnych tkanin, więc mamy historię sarii czy historię kimona, ale nie tylko. Również modę wśród mniejszość etnicznych na świecie, czy to w Chinach, czy właśnie w Polsce, ponieważ właśnie tej mody etnicznej dotyczy nasza wystawa „Weaving the Tradition”. Bardzo łatwo jest to sprawdzić, ponieważ gdy wchodzimy na „We Wear Culture”, klikamy we współorganizatorów, we wszystkie instytucje, które brały w tym udział, a jest ich sto kilkadziesiąt i tam znajdujemy Państwowe Muzeum Etnograficzne i mamy nasze wystawy. Jest jeszcze inny sposób na to, o wiele prostszy i ciekawszy, ponieważ platforma „We Wear Culture” daje możliwość takiego ciekawego przeszukiwania, właściwie bawienia się w tym labiryncie, ponieważ jest to swoisty labirynt, konglomerat różnego typu wystaw i obiektów, wpisując na przykład stroje ludowe

albo no nie wiem, tudzież pasiak, korale ale nawet perły od razu pojawiają nam się obiekty z Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **A skupiając się na tym konkretnym albumie, czy wystawie – jakiego rodzaju eksponaty możemy tam oglądać?**

PATRYK PAWLACZYK: Umieściliśmy około dwustu pięćdziesięciu eksponatów, które zostały świetnie sfotografowane, rozdzielczość jest niesamowita, także będziecie mogli Państwo bez trudu obejrzeć splot tkacki, jaki występuje w danym stroju. Dwieście pięćdziesiąt obiektów jak już mówiłem, w tym nie tylko i wyłącznie stroje z różnych części takich reprezentatywnych regionów Polski, znajduje się tam również mnóstwo fotografii z okresu międzywojennego, z naszego archiwum ale również pojawiają się dziewiętnastowieczne grafiki czy chociażby ornament, czy właśnie splot tkacki jest sfotografowany z bardzo, bardzo bliska.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **Według jakiego klucza dobierane były te eksponaty, które się finalnie znalazły na wystawie „Weaving the Tradition”?**

PATRYK PAWLACZYK: No oczywiście były to przede wszystkim ubiory ludowe. A w Polsce mamy około aż pięćdziesięciu typów ubiorów ludowych, oczywiście aż tylu nie udało się umieścić na platformie, więc wybraliśmy ich kilka, takie najbardziej reprezentatywne dla każdego z województw, właściwie dla każdego z rejonów etnograficznych w Polsce. Ale staraliśmy się też pokazać pewien kontekst, w jakim one funkcjonowały. To nie są suche informacje typu technika, wykonanie i datacja, możemy się tam dowiedzieć wielu, wielu rzeczy. Właśnie dotyczących kontekstów ich funkcjonowania.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **A dlaczego to właśnie splot, zwój, haft – to co już się pojawiło w pana wypowiedzi – stały się tym chyba sercem tej wystawy, jeśli można tak powiedzieć.**

PATRYK PAWLACZYK: Tak, oczywiście. Tkanina i ornamentyka w samym hafcie, tudzież w tkaninie jest szalenie ważna i wielu z nas nie wie jakie bogactwo niesie ze sobą spuścizna kultury ludowej. I te tkaniny i hafty są niesamowite, każdy region ma swój typ. Jeszcze te typy dzielą się na podtypy, na różnego typu warianty. Jest to naprawdę szalenie ciekawe, a w czasie gdy no czasami sięgamy do korzeni, do tej historycznej kultury ludowej, by promować współczesność, no jest to szalenie istotne, ponieważ tam niektórzy znajdują swoją tożsamość, a czasami tego typu produkty - bo można to tak nazwać - no stają się pewną formą identyfikacji i tego jak pokazujemy siebie innym.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: **Proszę powiedzieć jeszcze, skąd w ogóle wziął się pomysł żeby włączyć się w ten bardzo duży – tak jak pan powiedział na początku – projekt i jak przebiegało przygotowanie tej wystawy?**

PATRYK PAWLACZYK: Projekt koordynowała moja szanowna koleżanka – pani Klara Sielicka-Baryłka, więc to ona współpracowała z Google. Oczywiście nie tylko my byliśmy zaproszeni do tego projektu. Już powiedziałem, że to było sto kilkanaście muzeów, a z tego co pamiętam w Polsce były to cztery muzea. Było to Muzeum Narodowe w Warszawie, Historyczne Muzeum Miasta Katowic, a także Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, które też przygotowało świetną... Przygotowania były długie, należało przeфотографować, wybrać ale jeszcze przeфотографować z dużą rozdzielczością wybrane obiekty, a zaznaczę, że każdy obiekt kompatybilny jest zespolony Google Street View, który oczywiście w tym wypadku nie pozwala nam się, tudzież przeglądać ulice, ale właśnie naszą wystawę. Czas świętowania – jest to wystawa główna naszego Muzeum, czyli klikając na konkretny obiekt możemy się przenieść jednocześnie w przestrzeń wystawy. Wystawa „Czas świętowania” została stworzona cztery lata temu. Jest to olbrzymia i główna w takiej nomenklaturze muzealnictwa mówimy „wystawa stała”. Zgromadzone jest tam kilka tysięcy obiektów, samych strojów ludowych jest około stu zestawów, prezentowanych zarówno z terenów Polski jak i z Europy Zachodniej i Południowej. Oprócz tego wystawa prezentuje makiety tańca, makiety choreograficzne, które nie znajdują się na „Weaving the Tradition”. Wystawa „Czas świętowania” prezentuje również kulturę ludową w oczach jej odbiorców i czasami twórców, stąd – proszę się nie dziwić, że pojawiają się wycinki z filmów lat dwudziestych, czy trzydziestych ale również siedemdziesiątych, które właśnie przedstawiają tą kulturę ludową ale już taki sposób sceniczny lub przedstawiają pewnego typu wyobrażenie na temat tej kultury. Pojawiają się również wątki polityczne, ale również historia

tego, jak wizerunek chłopca właśnie poprzez strój był przedstawiany w ciągu historii, jakie warianty temu towarzyszyły i konteksty. Tego wszystkiego możecie się Państwo dowiedzieć właśnie zwiedzając wystawę „Czas świętowania”.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: A jeszcze a propos wystawy „Weaving the Tradition”, kiedy czytałam przygotowany przez państwa opis tej wystawy, zaciekało mnie pytanie jakie tam stawiacie, oglądając tę wystawę można dowiedzieć się jak rozumiana jest moda właśnie w kontekście tej kultury ludowej. Czy pan może tutaj uchylić rąbka tajemnicy?

PATRYK PAWLACZYK: Oczywiście, że tak. Podobnie jak w rozumieniu mainstreamowym mody, czyli coś co cały czas się zmienia, ulega transformacji nie jest oczywiście odcięte absolutnie od kontekstu kulturowego, tak samo w kulturze ludowej moda zmieniała się cały czas, zarówno strój jak i tkanina zmieniały się, zanikały jedne formy, pojawiały się drugie. A modą na przykład na Mazowszu nazywano układ pasów na tkaninie, taki raport czasów. Przypuśćmy określnie „Idzie nowa moda” zapowiadało pojawienie się nowej kolorystyki w pasiakach, zarówno kobiejskich czy łowickich. To jest szalenie ciekawe, mało osób o tym wie. Również te same kolory w tych pasach zmieniały się, a to dzięki nowinkom technologicznym, a to kiedy pojawiły się barwniki produkowane masowo w Łodzi. Przedostawały się one na wieś i dzięki temu kolory z takich przygaszonych, naturalnych barw uzyskiwanych za pomocą naturalnych barwników zamieniały się w szalenie jaskrawe, były to takie silne róże, takie można powiedzieć, że magenta albo różnego typu oranże i tak dalej. Więc to wszystko, również strój ludowy i tkanina, jak najbardziej ewoluowały i to dotyczy chociażby stroju ludowego dzisiaj, gdzie są jeszcze regiony, gdzie strój ludowy ewoluuje i cały czas się rozwija, nie jest to temat absolutnie zamknięty. Gorąco polecam Państwu „We Wear Culture” i dodam, że istnieje aplikacja, którą można ściągnąć bezpłatnie na telefon, która ułatwia zdecydowanie poruszanie się właśnie w tym labiryncie wątków i obiektów i wydaje mi się, że dla każdego, kto interesuje się modą, modą światową czy modą etniczną będzie to ciekawa podróż.

JOANNA GZYRA-ISKANDAR: Dziękuję serdecznie – pan Patryk Pawlaczyk – Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie.

PATRYK PAWLACZYK: Dziękuję bardzo.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.